

Podsunięto mi propozycję:

Podpisz protest „MY CHCEMY BOGA”

Niestety z dwóch powodów nie mogę tego ucznić.

Po pierwsze, My chcemy Boga to uroczysta i gorąca modlitwa ludu chrześcijańskiego o miejsce Boga w naszym życiu prywatnym i publicznym. To manifestacja pobożnego pragnienia, a nie protest. Nie możemy zaś zgodzić się na to, by walcząca o władzę skrajna prawica wykorzystywała retorykę religijną, słowa pieśni My chcemy Boga i przywiązanie ludu do Mszy św., wzbudzając nienawiść do restrykcji sanitarnych i do władzy, na pewno szczerze zatroskanej o przyszłość ludzi, gospodarki i kraju.

Po drugie, protest ów ma być wolą sprzeciwu wobec ograniczania wolności religijnej w Polsce pod pretekstem zwalczania pandemii. Otóż zdrowie i życie ludzkie jest uważane przez narody za najwyższe osobiste i zbiorowe dobro w świecie, o które trzeba dbać nawet kosztem drugorzędnych wyrzeczeń. W przypadku pandemii zastosowanie restrykcji ograniczających swobodę jest zrozumiałe i arogancją jest przypisywanie władzom pretekstu i chęci ograniczenia wolności religijnej jako religijnej.

U nas stało się właściwie coś niedobrego, że Państwo w tej pandemii musiało całą troskę o zdrowie i życie publiczne przejąć na siebie. Kościół ma bowiem wystarczająco jasną instrukcję w sprawie obowiązków ochrony zdrowia i życia – już w Dekalogu. Nadto sam Jezus dał specjalny przykład harmonijnego połączenia troski o zdrowie i życie duszy (wieczne) z troską o zdrowie i życie ciał (doczesne). I to jest model dla życia Kościoła. Jego nauczaniu, sprawowaniu kultu Bożego i uświęcaniu dusz zawsze towarzyszy idea charytatywna.

W zastosowaniu do pandemii widząc, co się w świecie dzieje, wyobrażałem sobie, iż na początku pandemii, zanim władza przystąpi do opracowania pozytywnych działań i negatywnych restrykcji, przedstawiciele Kościoła wystąpią z taką propozycją: Zadaniem Kościoła jest zadbać o zdrowie dusz, a także ciał swoich ludzi przynajmniej w trakcie działań duszpasterskich i wydarzeń liturgicznych w świątyniach. Mamy dość pomysłów i sił, by to w własnym zakresie zorganizować i wykonać bez najmniejszego OGRANICZANIA LICZBY UCZESTNIKÓW w regularnych nabożeństwach.

Konkretnie, możemy zorganizować własne służby porządkowe w kościołach. U wejścia, w trakcie liturgii i przed wyjściem wszyscy mogą dokonać koniecznych dezynfekcji. Z uwagi na posiadane przestrzenie wewnątrz świątyń i na wolnym powietrzu możemy na dziedzińcach kościołów zagwarantować bezpieczny dystans między uczestnikami. Możemy zadbać, by wszyscy uczestnicy używali maseczek na twarzy. Dla ograniczenia wyziewów możemy w liturgii wyciszyć wszystkie wspólne śpiewy. Świątynie mogą uruchomić posiadane wentylecje. Wszystkie sprzęty ołtarzowe mogą być wcześniej dezynfekowane. Kapłani w czasie Mszy mogą stale występować w maseczkach, by chronić także postacie eucharystyczne przed skażeniem. Komunię kapłani mogą dezynfekowanymi rękami podawać tylko na dłonie wiernych. Spowiadanie może się odbywać w wentylowanych pomieszczeniach lub na wolnym powietrzu na zewnątrz świątyń. Z zachowaniem podobnych reguł mogą być sprawowane wszystkie inne sakramenty i obrzędy, a nawet domowe odwiedziny dla sprawowania sakramentu chorych .

Kościół łącznie z katolikami świeckimi nie może być widziany jako wielki hamulcowy w organizowaniu ochrony zdrowia i życia w pandemii. Chodzi zaś o to, by okazała się w tym wszystkim bardzo wychowawcza dla społeczeństwa i świata troska i inicjatywa Kościoła.

xStP